

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
zem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz peritowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Fol. XXXII.

Niedziela 12 Sierpnia 1917 roku.

Nr 179

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie przez świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska

Przejście przez Susitę wywalczone.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 11 b. m. Na froncie wschodnim: Grupa wojsk von Mackensena: Na północ od Focsani zdobyły wojska sprzymierzone wśród krwawych walk, odparwszy wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie północno brzegi Susity.

Front arcys. Józefa: Po obu stronach drogi Qitos dotarły wojska niemieckie i austro-węgierskie generała Rohra na oszańcowane pozycje przed Herrestran. W krwawych i zwyciężkich dla nas walkach wyrzuciliśmy wczoraj nieprzyjaciela z wyżyn okalających wymienioną miejscowość. Nieprzyjaciel poniosł przysiężnym bardzo krawe straty,—oprócz tego zabraliśmy przeszło 1.400 jeńców i 20 kabinów maszynowych.

Także na północny zachód od Holdy, już nad rumuńską Bystrycą zmuszeni zostali Moskale, mimo zaciętego oporu, uciec ze swych pozycji pod naporem naszych bohaterskich Honwedów.

W Bukewinie robimy dalsze postępy nad Soliką i na połudn. wschód od Czerniowiec. Na nic się nie zdały kontrataki Kozaków i pędzonej przez nich naprzód piechoty.

Koło Brodów przyprowadziły wywiadowcze oddziały wojsk sprzymierzonych 200 jeńców z rowów rosyjskich.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą 11 sierpnia. Front zachodni: Grupa wojsk następcy tronu Bawarskiego ks. Ruprechta: We Flandrii akcja bojowa artylerji przy zmiennych warunkach obserwacyjnych chwiała się wczoraj pod względem siły. Wczorajem była naogół znaczniejsza, utrzymała się w ciągu nocy, dochodząc dzisiaj wczesnym rankiem pomiędzy Izerą a Lys do najsilniejszego ognia huraganowego.

W szerokich odcinkach na wschód i południowo wschód od Ypres nastąpiły wówczas silne natarcia piechoty nieprzyjacielskiej.

W Artois walka działowa po obu stronach od Lens i na południe od Scarpe była ożywiona: Wczorajem Anglicy podjęli natarcie gestami masami od drogi z Miuchy do Pelves aż do szosy wiodącej z Arras do Cambrai. Nasz ogień morderczy uderzał z miejsca, gdzie ustawiono pogotowia wojenne, szerząc zniszczenie. Nacierające fale szturmujące poniosły najeźdźcze straty i zostały wszędzie odparte. Na północ od St. Quentin bataljony brandenburskie wydarły Brancuzom kilka linii okopowych na szerokości 1,200 metrów. Kontrataki nieprzyjaciela spłazły na niczem. Przeszło 150 jeńców pozostało w naszych rękach.

Na froncie wschodnim. Grupa wojsk gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego: Pod Dźwińskiem, na południe od Smorgoń oraz pod Brodami ożywiła się działalność bojowa. Akcja oddziałów niemieckich i austro-węgierskich dała w zysku przeszło 2000 jeńców.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcys. Józefa: Na południowy wschód od Czerniowiec toczyła się zacięta walka. Wojska nasze wtargnęły w wielu punktach do stanowiska granicznego Rosjan.

Również w zniżeniu Seretu oraz nad Solką, po odparciu nieprzyjacielskich kontrataków zyskano na terenie.

Miedzy dolinami Trotus a Putną wojska sprzymierzone wzięły szturmem kilka stanowisk na wzgórzach, pomimo wytrwałego oporu Rumunów.

W ostatnich dwóch dniach w odcinku Oitoz wzięto przeszło 1400 jeńców i zdobyto 30 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk gen.-feldm. v. Mackensena: Po obu stronach kolei z Focsani do Adjutul Rou dywizje niemieckie wywalczyły na szerokim froncie przejście przez Susitę. W zaciętych przeciwdzierzeniach, w których przeciwnik rzucał do boju silne masy, usiłował on p wstrzymać nasze posuwanie się naprzód; wszystkie natarcia jego skierowane na front i na skrzydła rozchwały się wśród najeźdźczych strat.

Pierwszorzędnej ważności wyznaczenie

Bonara Lawa

Berno. „Times“ londyński donosi, że Bonar Law oświadczył w Izbie gmin co następuje: „Znajdujemy się obecnie naprawdę w krytycznym położeniu.

Wydarzenia w Rosji i zwycięstwa państw centralnych spowodowały zmianę w naszym położeniu. Wszystkie narady koalicyi chwileją się pod uderzeniami tej opancerzonej pięści“.

Przyszłość Kobiet w Polsce.

IV.

Dzisiejszy artykuł poświęcamy wychowaniu pań. Doskonale rozumiemy, że istota edukacji człowieka i obywatela na tem polega, żeby go uczynić sposobnym do tego, żeby i jemu było dobrze, ale, co również ważne, — z nim było dobrze i innym. Komisja edukacyjna w swym programie wychowawczym polskim ten cel postawiła za główny, i według sił starała się go wypełnić.

Od tego czasu minęły dziesiątki lat. Społeczeństwo nasze urosło, rozszerzyło podobno i pogłębiło swoją moralność i swoją wiedzę. Czy jednak idzie naprzód według myśli wyżej wymienionej? To już rzecz inna. W sprawie całego społeczeństwa nie mam zamiaru wtrącać się, tylko mam zamiar w niedzielę pogawędzić o tem, czy wychowanie pań jest u nas postawione na właściwym gruncie i czy osiąga zamierzone cele?

Że kobieta przestała być aniołem, bżyszczem, rośliną egzotyczną, ozdobą salonów, a jest zwykłą śmiertelniczką, to jest człowiekiem, a więc członkiem społeczeństwa, w którym jej żyć przeznaczono,—to wszystko zaczynają już u nas rozumieć dziewczątka od chwili, gdy się myśleć nauczyły. Że kobieta u nas jest już pożytecznym członkiem społeczeństwa, dowodzą tego liczne zastępy kobiet, które stoja samodzielnie pracą. Many całe szeregi kobiet dzielnych, dających nawet utrzymanie rozleniwiałym niedołęgom mężom,—lub dźwigające z upadku zagrożone gospodarstwa i mienie nadwyrężone nieoglednością tych, za których winy słabe dotychczas i odsuwane od wszelkich spraw poważniejszych istoty pokutować muszą.

Ale zastanówmy się, co dla wychowania i wykształcenia tych pań u nas w Polsce zrobiono, i co nam wobec grozących niebezpieczeństw do zrobienia pozostaje?

Od 6 czy 7 roku życia kształcą się panny nasze w domu, gimnazjum, lub pensjach prywatnych. Od 7-0 do 10-0 roku uczą je mówić po francusku i niemiecku, przestrzegając, by akustyka wymowy i akcent były najpoprawniejsze. Na tym cudzoziemskim podkładzie starają się o jaknajbardziej dystygowany wygląd, tak w ubraniu, jak i całym ułożeniu. W dziewiątym roku życia zaczyna się nauka serjo. Panienska idzie na pensję, do gimnazjum lub, nauczycielka wyklada jej nauki według programu szkolnego.

Prócz tego uczy się grać na fortepianie, a jak teraz moda, na skrzypcach (na palcach musza być brylanty), oprócz tego rysuje, maluje, słowem, poczynają kształcić talenty, *których najczęściej nie posiada!* Wszelkiego zaś dlatego, żeby sobie mieć nic do wyrzucenia, że się czegośkolwiek w edukacji młodej panienki zaniedbało...

I taka edukacja prowadzi się do 18-ego roku życia, ze zwiększeniem co rok liczby godzin i *coraz większym naciskiem na talenty*, bez względu na zdrowie i siły dziewczęce.

W 18-ym roku panna wchodzi już w szranki życia, ma być człowiekiem, kobietą, pożyteczną jednostką społeczeństwa. Nasuwa się pytanie, co też robiono wtedy, gdy dziewczęta wychowywano tylko w rodzinie i dla rodziny? I co robiono wtedy, kiedy to chytry mężczyźni, znający słabość serca kobiecego, dla tem lepszego doradztwa upatrzonej przez siebie ofiary, jak lisi mówili słodkie kłamstwa do kobiety, nazywając ją: „osłoda życia“, „natchnieniem“, „źródłem podniebnych czynów“, „marzeniem lat młodych“, „a-miołem“ i t. p.? Co w tych czasach robiono z edukacją kobiet? Sądzę, że wielu trz-żwyc i sprawiedliwych ludzi przyzna mi, że sposób ówczesnego i teraźniejszego wychowania w istocie swojej nie się nie zmienił u nas w Polsce. Lub, przynajmniej tak mało się zmienił że różnicy tej wogóle trudno nawet dopatrzeć.

Ach! prawda, jest różnica! *Przed czasami romantyzmu*, który brano za jedno z sentymentalizmem, panienki zajmowały się gospodarstwem, szyciem, i wogóle tzw. robotami kobiecymi. Prócz tego były zdrowe, wesole, przychodziły z pomocą ubogim i chorym; nie rozpamiętywały wcale o filantropii, spełniały czynki miłosierdzia, bo tak czyniła ich matka i babka.

W *epoce romantyzmu* porzuciły te poziome dla siebie zajęcia. Wzdychały do nieznanych krań wiecznej szczęśliwości, której określić nie umiały, jak nie umiały określić zgoła swych marzeń i ideałów. Bały się nawet młuchy,—bo tak było do twarzy. Nie umiały rozróżnić małego kurczaka od kanarka. Pijały ocet, żeby stracić rumieńce. Wstydzili się jeść. Nie mogły bez łez słuchać o urojonych cierpieniach. Płakały nad nieszczęściami książkowych bohaterów. Wiecznie się dziwiły wszystkiemu, a w zaciekawieniu udawały stale, że nie rozumieją, szczególnie w rozmowie z bawołem męczyzną, który rad był, że mądrzej-ezyl! Mówiły nadto cicho i chorowały na nerwy.

Dzisiaj panny nasze nie lubią również gospodarstwa (szczególnie dobrze urodzone). Mówią dużo i głośno o wszystkim z taką pewnością, jakgdyby posiadały fachowe wykształcenie w rozmaitych kierunkach, nie tylko wiedzy, lecz przemysłu i handlu. Nie wstydzą się jeść, co się im zresztą bardzo chwali. Wypijają chętnie kieliszek wina lub szklankę portu, chwając się mocną głową. Uprawiają najrozmaitsze sporty. Zaletą ich wielką, że są prawdziwe, naturalne i szczerze dobroczynne.

Chorują przytem rzeczywiście na nerwy i tysiące innych chorób z prze-

pracowania. Poprostu z przepracowania, bo nasze panny uczą się dużo i za mało. Za dużo, bo w głowy ich wkładają najrozmaitsze wiadomości, bez organicznego związku. Powstaje z tego w ich głowach taki zamęt, chaos, że tylko bardzo zdolne i bardzo zdrowe fizycznie mogą wybrnąć zwycięsko i właściwy porządek i ład zaprowadzić. Te zdolne i zdrowe, te dopiero po ukończeniu tak zwanej nauki szkolnej poczynają się zastanawiać nad sumą zdobytych wiadomości i dochodzą do przekonania, że zdobyły i w pamięci i w postępowaniu utrwalały kapitał jest tak mały, że odsetki od niego nie dadzą im ani dostatniego materialnego utrzymania, ani też moralnego zadołowania związanego z podniesieniem przez naukę wewnętrzną duchowej istoty.

Dlatego po ukończonej nauce szkolnej znowu te wyjątkowo zdolne i zdrowe zabierają się do dalszej pracy nad sobą, a chcąc kształcić się rzeczywiście, fachowo, dla zdobycia sobie stanowiska ekonomicznego niezależnego, rok lub dwa przynajmniej strawić muszą na przygotowanie się np. do uniwersytetu lub jakiegokolwiek szkoły fachowej.

Te wybranki losu, uposażone i w zdolności i wytrwałą, świadomą celu, nieustępliwą wolę, — te dochodzą do celu. Są zadowolone z trudów i cierpień które przeszły, ze siebie i ze swej wartości, a społeczeństwu z nimi do-brze.

Ale, mniej zdolne i mniej zdrowe moralnie i w fizycznie, po skończeniu swych nauk patrzą z takiej wysokości na najbliższe otoczenie i na świat cały, tak czują się nieskończenie wyższe, że codzienne troski i całe pasmo drobnych szarych zajęć staje się dla nich męczarnią.

Do codziennego życia zniżyć się nie chcą,—wzbici się ponad poziom nie umieją. Wyczekują więc jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia, którem po dawnemu jest mąż, do którego mogłyby przyczepić swoją egzystencję. Żeby jednak w tych wyścigach być pierwszą a celu, robią się zalotne, przyzwyczajają na pomoc każdy środek kokieterji i dostają w zamian za wewnętrzne upodlenie łajdaków mężów, których zmysły na tę wędkę idą. I oto, nie dają te słabe, przez pozorne wykształcenie i złe wychowanie zmarnowane kobiety nikomu szczęścia, a co najtragiczniejsze, same go nigdy mieć nie będą. Po kilku romansach i paru tygodniach spokojnego małżeństwa,—otwierają im się oczy w potwornej kazi, na najstraszniejszą niedolę, do której się własnowolnie wpadziły. Cały świat napęłniają potem jękami, które już posłuchu nie znajdują.

Zarzut zaś, że uczą się panny za dużo a właściwie za mało, da się łatwo udowodnić. Mimo ośmiu lat, które przepędzają na nauce, nie znają później najpotrzebniejszych wiadomości z geografji, arytmetyki, nauk przyrodniczych, higieny; nie zapamiętują nawet najelementarniejszych przyczyn zjawisk w przyrodzie. Umieły ich w pierwotnym wychowaniu nie przygotowany do ścisłego, logicznego myślenia, chwytają tylko to, co ma pośrednio wpływ na ich wyobraźnię, nie znośząc żadnej

pracy, w której mózg musi rzeczywiście pracować. Największą też wadą wychowania i wykształcenia wogóle, chorobą, na którą cierpi nasze społeczeństwo, jest to, że bez względu na zdolności, każda z dziewcząt musi przejść kurs nauk objętych kodeksem świata.

A przecież w gospodarstwie społecznym siły kobiece tak są potrzebne, tak niezbędne, że trzeba się nad tem poważnie zastanowić, jaką obecnie zaprowadzić reformę tak w wychowaniu narodowym dziewcząt, jakoteż w wykształceniu ich, które musi być zgodne z wynikami temi, jakie dały postępowe szkoły Anglii, Ameryki i t. d.

W nowo kształcącej się Ojczyźnie naszej czeka każda Polkę walka i na jej barki zwali naród brzemień nowych obowiązków.

W następnych artykułach pomówimy o tem.

(Fors).

W sprawie aresztowania Piłsudskiego.

„Wiedeński Kurjer Polski“ umieścić w tej sprawie następujący artykuł:

„Urzędowy organ generała gubernatorstwa warszawskiego „Deutsche Warschauer Zeitung“ przyniosła formalne dementi hańbiącego oskarżenia, że były brygadjer Legjonów Polskich, posługujący się sfałszowanym dokumentem podróży. A sfałszowany—rzekomo—dokument podróży stanowił bezpośredni powód jego aresztowania przez władze okupacyjne niemieckie!

Był to fakt dla naszej godności narodowej niesłychanie bolesny, że ten którego pomimo wszystko, co w ostatnich czasach zaszło, pomimo jego wielkie polityczne błędy,—czcimy jako twórcę Legjonów i jako bohatera narodowego, został, jak zwykły zbrodniarz, ujęty przez władze okupacyjne niemieckie — ten, którego portret wisi w każdym prawie domu polskim obok portretu Kościuszki i Poniatowskiego.

I odczuwaliśmy to wszyscy jak wymierzony nam policzek, że zgryza pismaków zapęłniała całe szpalty pism niemieckich ohydnyimi oskarżeniami o polskiej zdradzie, na czele której stał — wódz Legjonów Polskich, Piłsudski. Wroga nam niemiecka prasa głosiła przecież tajemniczo, że sfałszowany dokument podróży miał mu służyć do przedostania się do Rosji... Wiedeńska, chrześcijańsko-socjalna „Reichs post“ ośmieliła się wystąpić z sensacyjnym artykułem p. t. „Mefistofeles Polski“ (Der Mephisto von Polen), którym ma być Piłsudski. „Wina Piłsudskiego“, „Sfałszowany dokument“ — to były tytuły, którymi starały się rozmaite niemieckie dzienniki w swoich sprawozdaniach i „krytycznych“ uwagach wycisnąć hańbiące piętno na osobie, narodzie i sprawie.

Tymczasem musi obecnie „Deutsche Warschauer Zeitung“ przyznać, że uwłaczające zarzuty, przeciw byłemu brygadjerowi Legjonów Polskich skierowane, polegały na omyłce, że „podejrzenie używania fałszywego paszportu jest bezpodstawne“.

członków, Zarząd uprzejmie prosi pp. Członków Koła o liczne przybycie na Zebranie.

— **Srebro tańsze od skóry.** Ciekawy jest fakt, że srebro jest obecnie tańsze, aniżeli skóra. Łut srebra kosztuje bowiem 2 marki 60 fen., gdy za łut skóry trzeba płacić „hyenom“ skórnym 2 mk. Oto więc do czego może doprowadzić nie tyle wojna, ile cyniczna spekulacja, gdy jej się energicznie, jak na to zasługuje, nie zwalcza, lecz pozostawia zupełną prawie swobodę.

— **Przestroga.** Wskutek sekwestru garnków aluminiowych i miedzianych używa się obecnie często naczyn pociętych z blachy stalowej. Garnki takie do gotowania owocu wcale się nie nadają, gdyż kwasy rozluźniają ocynkowanie. Cynk jest trucizną, więc oczywiście owocem w garnkach ocynkowanych gotowanym można się otruć. Pozatem wskutek rozluźnienia cynku owoc traci nieraz zupełnie na smaku i trzeba go wyrzucić. Do gotowania owocu należy używać garnków emalowanych.

— **Kartki na nici.** Nieuczciwa spekulacja i tutaj znalazła pole wyzysku. Nici doszły do cen niebывałych, jako artykuł niezbędny musi być przepłacony przez potrzebujących, niema bowiem możliwości zastąpić nici do maszyni czemkolwiek innym. Grono krawców w Łodzi podało do policji wniosek o uregulowanie tej sprawy. Wnioskodawcy proponują wprowadzenie systemu kartkowego.

— **Spadek rubla.** Kurs rubla poczyną spadać zastraszać, za koronę płacą w Radomiu po 29 kop., zaś w Olskuszu, jak donosi „Gazeta Kielecka“ za koronę płacą kop. 33. Speculanci kieleccy wykupują teraz rubla, w nadziei zbywania ich po tym drogo. Liczą na Kiereńskiego, co przy spekulacji jest naiwną próbą. Należałoby raczej kupować korony, a za nie nabyć rubli w oswobodzonej Galicji wschodniej.

Ale cóż? Przepustek nie dadzą na to.

— **Kurs rubla.** Według oficjalnego komunikatu austr.-węgierskiego banku placowano w dniu 17-go lipca w Zurychu za 100 rubli tylko 112,75 fr. W dniu 26-go lipca zaś tylko 100 fr.

W przeciągu 9-u dni spadł więc kurs rubla o mniej więcej 12%.

Na tym samym rynku pieniężnym placowano tego samego dnia za 100 rubli 245 koron. Kurs rubla wynosił więc 2 korony 45 halerzy.

— **Ślub.** W dniu 4 Sierpnia w Kościele Marjackim Ks. Dr. Henryk Gierycz w asystencji Ks. Magiera błogosławił związek małżeński Feliksa Bohdana Jabłońskiego, Kierownika Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych w Lublinie, z panną Jadwigą Stępniewiczówną, jedną z dzielnych i pracowitych Sanitarjusek w Szpitalu w Resursie Obywatelskiej, założonym w początkach wojny.

— **Wiści od uchoćców.** *Marja Dąbrowska* zawiad. mia męża Lucjana Dąbrowskiego w Radomiu, Węgrzickich Kalinowskie w Skarżysku, Scibisz Domańską, Błońską, że zdrowa mieszka w Berdjańsku, Taurycka gub. Mamusia ma posadę. Synowie: Jan, Lucjan, Stefan, Józef zdrowi, jakoteż Adam Kalinowski, Z. Kolasieński, Urbanem, Węgrzeckim, Feliksami Dąbrowskimi, Wolnym, Jeziorkowską, Otto korespondujemy. Tęsknimy za wami, czy niema

wiadomości o Władziu. Proszę o odpowiedź przez gazetę. Ogłoszenie czyta-lam.

TELEGRAMY.

Oba skrzydła armji rosyjsko-rumuńskiej zagrożone.

Genewa. Z Jass donoszą, że coraz większy popłoch i lęk ogarnął sfery paryskie z tej przyczyny, że zachodzi uzasadniona obawa że wojska sprzymierzone osaczają wojska rumuńsko-rosyjskie. Pisma francuskie przyznają, że opór wojsk rumuńsko-rosyjskich jest wprost heroicznym, ale wobec przewagi niedościgłej artylerji niemieckiej i austriackiej, oprzeć się dłużej nie zdoła żadna armia. Pułkownik francuski Rousseau uznał oba skrzydła rumuńsko-rosyjskie prawie że za stracone. Dziennik „Gaulois“ wyłomaczył Francuzom, że armia rumuńsko-rosyjska musi się cofnąć poza Prut, wskutek czego olbrzymi, wprost beczenny materiał wojenny armji rumuńsko-rosyjskiej wpadnie w ręce wojsk sprzymierzonych.

Dyktatura.

Haga. Z Petersburga donoszą: Kiereński zwrócił się do naczelników okręgów wojennych z okólnikiem, w którym wkłada się na nich obowiązek niecofania się przed żadnym środkiem chociażby najostrejszym, w celu zaprowadzenia w wojsku normalnych porządków i dyscypliny.

Bern. Do „Corriere della Sera“ donoszą z Petersburga: Nowy wódz naczelnego frontu południowo-zachodniego, generał Kornilow, zarządził oddanie pod sąd wojenny w całości dwóch pułków, które podczas ostatniej ofensywy państw centralnych w Galicji wschodniej opuściły swe stanowiska. Każdy 15-ty żołnierz skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Zatwierdzenie wyroków śmierci dotychczas nie nastąpiło.

Walka z Finlandją

Kolonia. Dzisiejsza „Koelnische Ztg.“ dowiaduje się ze Stokholmu: Generał-gubernator Stachowicz, wręczając senatowi finlandzkiemu ukaz o rozwiązaniu sejmiku, zagroził, że bierny opór Finlandji przeciwko polityce rządu rosyjskie-

go złamie przy pomocy siły zbrojnej. Ukaz o rozwiązaniu sejmiku jest ostatnim środkiem rządu przed powołaniem do broni.

Finlandja — strefą wojenną

Rotterdam. Do „Morning Post“ donoszą z Petersburga, że komunikacja kolejowa przez Finlandję uległa zawieszeniu. Dekretom dyktatorskim ogłoszona została Finlandja za strefę wojenną.

Spisek przeciw Kiereńskiemu

Haga. Sprawozdawcy sztokholmscy donoszą, że w Petersburgu uwięziono trzy osoby, którym udowodniono, że należały do spisku, który poprzysiągł zamordować Kiereńskiego. Jedno z tych indywiduów należało przedtem do ochrany.

Rozruchy głodowe na rosyjskich odcinkach frontowych

Berlin. „Voss. Zeitung“ otrzymało wiadomość ze Stokholmu: Nowy generałissimus Kornilow depeszował do ministra żywnościowego Peszeonowa, że w ostatnich tygodniach wojsko na froncie otrzymało 40 proc. mniej żywności niż zwykle, a to z powodu złej organizacji prowiantury. Z tej też przyczyny wybuchły głodowe rewolty pomiędzy zgłodziłymi żołnierzami. Kornilow błaga o żywność, a równocześnie o wydanie rozkazu, by na front nie posyłano pod żadnym pozorem alkoholu.

Wojskowy komendant Jekaterinosławia zamordowany

Berno. Telegram z Petersburga przez Stokholm donosił, że komendant wojskowy Jekaterinosławia został zamordowany. Wskutek tego została Rada żołnierska tego miasta na rozkaz Rządu rozwiązana.

We Flandrii zaczną się nowe walki

Berlin. Do „Morgenpost“ donoszą z Flandrii: ostatnie dnie zalewał Flandriję ulewny deszcz, wskutek czego pola walki przemieniły się w roztoki i bagna. Obecnie jednak wskutek pogody dwudniowej drogi i pola tak się udala-ce poprawiły, że widać już ruchy artylerji, która rozpoczęła swoją działalność. Lotnicza służba raportuje olbrzymi przewóz amunicji i środków żywnościowych co zapowiada nowe walki.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Fabryki Wag „W. Hess”

w LUBLINIE,

w celu ułatwienia spraw związanych z nabyciem wag, nowych i dokonania remontu wag starych otworzyło z dniem 1 sierpnia r. b. Czasowy Oddział w Radomiu przy ul. Lubelskiej Nr 15 w posesji hotelu Rzymskiego, w którym uskuteczniata będzie:

- a) sprzedaż wag nowych i ciężarków cechowanych.
- b) remont wag starych, łącznie z urzędowym cechowaniem na miejscu.

321-1

Warszawska Szkoła Położnicza

Przy Miejskich Zakładach położniczych

Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny, rozpoczyna się 1-go października i 1-go kwietnia. Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. Warszawy, Wydział Szpitalny, Jasna N. 1.

306-3

Churchill planuje atak na wybrzeże niemieckie

Haga. „Morning Post“ atakuje gwałtownie Churchilla za to, że wygotował plan zgromadzenia całej koalicyjnej floty w jednym miejscu w tym celu, żeby wykonać koncentryczny atak na wybrzeże niemieckie. Tylko małe patrolowe okręty miałyby być nieużyte do tej operacji.

Z KRAJU.

Wybory do Rady miejskiej w Dąbrowie. C. i k. Jen. Gubernatorstwo mianowało komisarzem wyborczym dla wyborów do Rady miejskiej w Dąbrowie sekretarza ministerjalnego Dr. Zygmunta Grossa, jego zastępcą zaś komisarza powiatowego Andrzeja Longchamps de Benier.

OGŁOSZENIA.

PRZESZŁO 1,000,000



zaplataj naprzód. P. E. Lachmann, Wiedeń IX, Moserg. 3, Abt. 10.

moich ręcznych szpulek do szycia jest w użyciu. Praktyczne to ręczne narzędzie dla każdego służy do latania rzeczy ze skóry, uprząży, pasów, obuwia, worków ze skóry, zagli, okryć wozowych, worów, etc. Ważny to wynalazek dla żołnierzy. Dla odsprzedających rabat. Całość aparatu przy zapłaceniu naprzód 4 kor. 20 hal., zaś za zaliczką 4 k. 30 h. W pole wysyła się tylko za zapłatą naprzód. P. E. Lachmann, Wiedeń IX, Moserg. 3, Abt. 10. 328—6

Zgubiono Czarny skorzany portfel z pieniędzmi, w którym było 5 rubli i 7 koron, oraz około 20 starych losów loteryjnych i legitymacja z fotografią wydana przez Komendę Piotrkowską na imię Marjana Arwasa, rekwizytora teatru polskiego H. Czarneckiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie zguby do kasy teatru za nagrodą. 370—1

Zgubiono kartę tożsamości na N^o 146 wydaną przez Magistrat m. Radomia dn. 8/I 1917 na imię Jakóba Herszka Flamenbauma. 369—1

Akuszerka

dyplomowana, kobieta przyzwoita, znajduje dostatnie utrzymanie w powiatowej osadzie Iłża, gub. radomskiej. Wiadomość na miejscu u doktora Węglińskiego. 366—2

Papiery listowe

Wyrobu jedynej tego rodzaju fabryki polskiej
S. W Niemojowskiego i S-ki we Lwowie

są do nabycia we wszystkich handlach papierowych Radomia i okolicy. P. T. Publiczność, której rozwój przemysłu polskiego nie jest obojętny, prosimy przy zakupie żądać wszędzie papierów listowych Niemojowskiego. Odsprzedającym, pragnącym wejść z nami w stosunki handlowe, wysyłamy na żądanie hurtowny nasz cennik. 329—10

Gimnazjum Filologiczne Komisji Szkolnej

Skaryszewska 9.

Egzaminy wstępne i uzupełniające po wakacjach odbędą się w dniach 28, 29, 30 i 31 sierpnia. W bieżącym roku szkolnym otwarta będzie siódma klasa.

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”

przyjmuje na dogodnych warunkach
Ubezpieczenia na Życie, Kapitałów,
Rent i od Wypadków.

Posagi dla dziewcząt, stypendja dla chłopców.
Biuro Dyrekcji w Warszawie Mazowiecka 22.

Przedstawicielstwo na ziemię Radomską.

CZESŁAW PASCHALSKI

Radom, Koscielna 16.

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński

MARJI GALL

w Radomiu Długa 19.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 28 sierpnia, lekcje 4 go września. 359—6

POJUTRZE CIĄNIENIE

5-ej KRÓL. WĘG. LOT. KLAS. Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia.

♦ ♦ ♦ ♦ ♦ **GRAĆ MOŻNA OD 2-ch KORON** ♦ ♦ ♦ ♦ ♦

— w Głównej Agencji Król. Węg. Lot. klas. na — **M. MCRAJNE i S-ka Radom** ul. Lubelska N^o 31, vis-a-vis Cerkwi w lokalu po „ZŁOTYM ULU”.

UWAGA: Losy naszej Agencji zaopatrzone w czerwony okrągły stempel naszej firmy.